



## krótko

### Całun Turyński i chusta św. Weroniki

#### TARNOWSKIE GÓRY.

Od 28 lutego do 2 marca w parafii Matki Bożej Uzdrawienie Chorych w Tarnowskich Górach u ojców kamilianów (ul. Różana 2) wystawiona będzie wierna kopia Całunu Turyńskiego oraz kopia płótna z Manoppello (chusta św. Weroniki). W niedzielę 28 lutego o godz. 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 14.00, 17.00 – Msze św. z nauką o całunie, o godz. 15.00 – Godzina Miłosierdzia (z nauką o płótnie z Manoppello). We wtorek, 2 marca o godz. 17.00, nabożeństwo pożegnania kopii całunu. Szczegółowy program na: [www.kamilianie.eu/tarnowskiegory](http://www.kamilianie.eu/tarnowskiegory)

### Aleja wybitnych gliwiczian

**GLIWICE.** Ks. Marcin Strzoda, John Baildon, Oscar Caro, Horst Bienek, Tadeusz Różewicz czy Wojciech Pszoniak – kto z wybitnych gliwiczian powinien się znaleźć w alei zasłużonych mieszkańców tego miasta. I czy w ogóle taka aleja jest potrzebna? A jeśli, to w którym miejscu powinna się znaleźć? Na razie nic nie jest przesądzone, trwają konsultacje z mieszkańcami. Swoje opinie można nadsyłać do końca kwietnia pod adresem: Wydział Kultury i Promocji Miasta UM, ul. Zwycięstwa 21, 44-100 Gliwice lub: [kp@um.gliwice.pl](mailto:kp@um.gliwice.pl) – z dopiskiem: „Aleja wybitnych gliwiczian”.

## Dzień Chorego na gliwickiej onkologii

# Szkoła nadziei i modlitwy



KLAUDIA CWOŁEK

Powitanie bp. Gerarda Kusza przez pacjentki Centrum Onkologii

**– Poza wiarą na pytanie o cierpienie nie ma odpowiedzi –** mówił bp Gerard Kusz 11 lutego w Centrum Onkologii w Gliwicach.

Jest to największy szpital w mieście, w którym leczą się ludzie z całej Polski.

Z okazji Dnia Chorego ksiądz biskup przewodniczył w tamtejszej kaplicy Mszy św., którą koncelebrowali o. Jan Noga, kapelan szpitala, i jego współbracia redemptoryści. W Eucharystii uczestniczyli pacjenci, personel medyczny i zaproszeni goście.

W homilii bp Gerard Kusz mówił o tajemnicy cierpienia, którego sens jesteśmy w stanie odkryć tylko dzięki wierze w Pana Jezusa. – Mimo że był Synem Bożym, Bóg Ojciec nie uwolnił go od cierpienia, krzyża i śmierci

– podkreślił bp Kusz, wskazując, że dzięki wierze otwiera się nowa perspektywa, gdzie ani cierpienie, ani śmierć nie jest końcem. – Jest tylko Jeden, który nas potrafi zrozumieć, który nas prowadzi do odkrycia tajemnicy cierpienia, do dania jakiejś sensownej odpowiedzi na to pytanie. Bo jeżeli stracimy ten fundament, jakim jest wiara, to mamy otwartą bramę do eutanazji i do wszelkich innych nadużyć, z których znana jest współczesna cywilizacja europejska, łącznie z poniżaniem godności człowieka, brakiem szacunku dla ciała ludzkiego, nawet po śmierci.

Ksiądz biskup zwrócił też uwagę na miejsca, gdzie pomaga się chorym i cierpiącym. – Nasze szpitale, kliniki, domy chorych, starców, hospicja są rodzajem szkoły nadziei i modlitwy. Bo człowiek chory uczy się tam, co to znaczy kształtować w sobie nadzieję, i uczy się na nowo modlitwy, jak dziecko.

W Dniu Chorego był też czas na słowa wdzięczności. – Mam okazję raz w roku podziękować wszystkim pracownikom, a jest ich około 1300, za ogromną życzliwość w stosunku do mojej osoby. Dziękuję im w szczególny sposób, bo dzięki nim nie czuję się, jakbym pracował w jakimś zakładzie pracy, ale jak w rodzinie – mówił o. Jan Noga. Jemu z kolei dziękował bp G. Kusz, podkreślając ofiarną służbę, którą pełni w Gliwicach od 14 lat.

Jak co roku ksiądz biskup odwiedził też pacjentów przebywających w salach. – Każdy chory musi indywidualnie problem swojej choroby podjąć i rozwiązać. Owszem, wspólnota jest po to, żeby nas podtrzymać, ale każdy z nas musi osobiście sprawę z Bogiem i z sobą ustawić – podkreśla. Dlatego stara się odwiedzić każdego chorego osobiście.

Klaudia Cwołek

## Pielgrzymka chorych



**Ks. Andrzej Bartysiewicz, proboszcz w Lubecku, udziela sakramentu chorym parafianom z Pawonkowa**

**LUBECKO.** Czy chorzy są potrzebni światu? – rozważał w homilii ks. Grzegorz Kozakiewicz, który przewodniczył Mszy św. w sanktuarium Matki Bożej Lubeckiej, gdzie 11 lutego odbyła się tradycyjna pielgrzymka chorych, niepełnosprawnych i osób starszych. Jako przykład chrześcijańskiego przeżywania cierpienia kaznodzieja podał postać zmarłej w 1981 roku Anki Kwiotek z Niedobczyc, którą w wieku 10 lat dotknęła choroba Heinego-Medina. Była przykuta do łóżka przez 54 lata. Mimo ogromnego bólu, pozostała osobą radosną, modląc się, przyjmując codziennie Komunię św. i ofiarując swoje cierpienia Bogu.

Na jej pogrzebie okazało się, jak ta samotna, prawie nigdy nieopuszczająca swego łóżka kobieta miała wielu przyjaciół. Mimo upływu lat pamięć o niej pozostaje nadal żywa. – Jakby jaśniejszy dla wszystkich jest paradoks wiary – krzyż, który owocuje radością – komentował ks. Kozakiewicz. Podkreślił też, że ci, którzy stosują eutanazję, to fałszywi miłosierni samarytanie, którzy rzekomo litują się nad cierpiącymi i zabijają ich. Podczas Mszy św. była okazja do przyjęcia sakramentu chorych i błogosławieństwa lurdzkiego. A na drogę – z okazji tłustego czwartku – uczestnicy pielgrzymki otrzymali pączki.

## Na jałmużnę wielkopostną

**CARITAS.** 30 tysięcy skarbonek na jałmużnę wielkopostną jest już w parafiach diecezji gliwickiej. Do tych pudełek wszyscy chętni – zarówno dzieci, jak i dorośli – mogą przez cały okres Wielkiego Postu zbierać pieniądze, a później złożyć je podczas Mszy czy specjalnego nabożeństwa w kościele. Zebrane w ten sposób środki zostaną przeznaczone na dożywianie dzieci i młodzieży w szkołach. Pieniądze ze skarbonek w 80 procentach są przekazywane na działalność Caritas Diecezji Gliwickiej, a 20 procent sumy pozostaje w parafii na własne cele charytatywne.



## Bezpiecznie w cyberprzestrzeni

**BYTOM.** W ramach Tygodnia Bezpiecznego Internetu od 9 do 11 lutego w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbywały się tematyczne warsztaty różnych specjalistów dotyczące bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Uzależnienie od internetu, problemy ze zdrowiem czy niebezpieczeństwa czyhające na dzieci i młodzież w internecie to tematy poruszane podczas spotkań. Z psychologiem

rozmawiano o tym, jak mądrze korzystać z komputera, gdzie szukać pomocy i jak postępować w przypadku zagrożenia, a z policjantem – jak chronić się przed zagrożeniami w internecie. Ostatniego dnia podczas warsztatów dla rodziców i pedagogów Janusz Trawka, prezes Polskiego Towarzystwa Informatycznego, tłumaczył, w jaki sposób chronić dzieci w internecie.

## Szpital bez bólu

**ŚLĄSK.** Certyfikat „Szpital bez bólu” otrzymały Zakład Anestezjologii i Intensywnej Terapii Klinika Chirurgii Onkologicznej i Rekonstrukcyjnej Centrum Onkologii w Gliwicach oraz trzy szpitale na Śląsku – Wojewódzki Szpital Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich, Mysłowickie Centrum Zdrowia w Mysłowicach i Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 3 w Rybniku. Oznacza to, że pacjenci

mogą liczyć w tych placówkach na najwyższe standardy leczenia bólu pooperacyjnego. Do programu tego już wcześniej w województwie śląskim przystąpił Szpital Kliniczny nr 1 Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Zabrze. W sumie w całej Polsce są już 43 takie placówki medyczne – 34 szpitale i 9 oddziałów. Pełna lista szpitali i oddziałów posiadających certyfikat: [www.szpitalbezbolu.pl](http://www.szpitalbezbolu.pl).

## Lodowisko na Kąpielisku Leśnym



**Wieczorem lodowisko na Kąpielisku Leśnym jest oświetlone**

**GLIWICE.** Drugie w mieście lodowisko otwarte zostało na Kąpielisku Leśnym w Gliwicach. W tej części miasta, skąd daleko jest do znajdującego się obok politechniki lodowiska „Tafla”. Nowa ślizgawka umiejscowiona została w niecce średniego basenu, ma wymiary 15 na 30 metrów i pomieści jednocześnie około 45 łyżwiarzy. Lodowisko czynne jest codziennie w godzinach 9.00–20.00, z możliwością wejścia o pełnej godzinie. Bilety uprawniające do 45 minut jazdy kosztują 2 złote – dla dzieci, 4 złote – dla dorosłych. Dla dzieci i młodzieży szkolnej w grupach

zorganizowanych, czyli minimum 10 osób, przewidziane są tańsze bilety – za złotówkę od osoby. Na miejscu można również wypożyczyć sprzęt i naostrzyć łyżwy. Obiekt przygotowany został przez Miejski Zarząd Usług Komunalnych.

**GOŚĆ GLIWICKI**

[gliwice@goscmedzielny.pl](mailto:gliwice@goscmedzielny.pl)

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice  
**TELEFON** (32) 750 61 30  
**REDAGUJĄ:** ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału, Klaudia Cwołek, Mira Fiutak





ARCHIWUM GN

## Bp Jan Wieczorek

„  
 Sługa Boży – biskup Maksymilian Kaller, syn ziemi bytomskiej – w Roku Kapłańskim chciałbym Wam, drogie siostry i bracia, przypomnieć postać tego świątobliwego kapłana i biskupa, kandydata do chwały ołtarzy. (...) W trudnych latach nazizmu organizował pielgrzymki dla wiernych, przynależących do różnych grup językowych. Do swych polskojęzycznych diecezjan przemawiał i pisał listy w języku polskim, co często powodowało szykany ze strony gestapo. (...) Dla ludzi przemieszczonych czy wypędzonych z różnych stron w czasie powojennej biedy zorganizował na terenie Niemiec Ośrodek Pomocy Caritas, dając w ten sposób załazek wielkiej do dziś Caritas Europejskiej. Do tych, którzy utracili swoje ojczyste strony, już we wrześniu 1945 r. skierował list, w którym wzywał do wyrzeczenia się zemsty i kształtowania w sobie postawy przebaczenia i pojednania (...) Całe jego życie przepełnione wiarą i miłością uczyniło go w trudnych czasach dwóch wojen prawdziwym świadkiem miłości – podkreślił – do każdego człowieka niezależnie od jego przynależności narodowej.

Z listu biskupa gliwickiego Jana Wieczorka na I niedzieli Wielkiego Postu

## Poświęcenie tablicy deportowanych Ślązaków w Łabędach

# Przeszłość domaga się prawdy

O tej tragedii nie wolno było mówić do 1989 r. Dziś w wielu miejscowościach czci się **pamięć Ślązaków wywiezionych przez Rosjan w 1945 roku do ZSRR.**



KS. WALDEMAR PACKNER

Tablicę upamiętniającą wywiezionych poświęcił bp Jan Wieczorek

Pamiątkową tablicę przy kościele św. Jerzego w Gliwicach-Łabędach poświęcił 13 lutego bp Jan Wieczorek. Dla wielu Ślązaków tragedia wojny nie skończyła się w 1945 roku. – Choć władze niemieckie wzywały ludność do ucieczki przed Armią Czerwoną, to wielu zostało, ponieważ ukochali swoją ojcowiznę i chcieli pozostać wierni tradycji – powiedział w homilii biskup gliwicki. – Dla wielu oznaczało to początek kolejnych cierpień, a nieraz i śmierć na Syberii.

W gliwickiej dzielnicy Łabędy znajdowały się aż cztery przejściowe obozy, do których przywożono Ślązaków. Z tych obozów w głąb Związku Radzieckiego wywieziono kilkadziesiąt tysięcy Górnoślązaków, byli to przeważnie górnicy, ale także hutnicy i kolejarze. Mężczyźni mieli stanowić tanią siłę roboczą. Do kraju wróciła tylko część deportowanych. – Z Łabęd trafiali do Pyskowic i Knuruwa, potem wywożono ich w głąb Rosji sowieckiej. Tym pomnikiem oddajemy im wszystkim hołd i zapewniamy o naszej pamięci i modlitwie – powiedział proboszcz ks. Antoni Pleśniak. – Warto podkreślić, że deportowani to głównie cywile, osoby niezaangażowane w politykę. A dramat ich rodzin potęgował brak możliwości mówienia o tych wydarzeniach – tłumaczy ks. Piotr Górecki, historyk z gliwickiej kurii.

Dziś trudno dokładnie oszacować liczbę wywiezionych Ślązaków. Nikt ich specjalnie nie liczył, jeżeli umierali w drodze, najczęściej pozostawali anonimowi. Szacuje się, że w głąb Rosji mogło zostać

wywiezionych nawet 90 tys. Ślązaków, najwięcej z powiatów gliwickiego, bytomskiego, zabrskiego i strzeleckiego. Większość zmarła z powodu wycieńczenia, głodu, chorób, zima i katorżniczej pracy.

W poświęceniu tablicy uczestniczył Ludwik Neudorfer, konsul Republiki Federalnej Niemiec w Opolu, który stwierdził: – Ta tablica jest również przestrożą, aby nigdy więcej ludzie ludziom nie gotowali tak okrutnego losu, jakim była ostatnia wojna ze wszystkimi jej późniejszymi konsekwencjami.

Po poświęceniu głos zabrał Bernard Gaida, od ubiegłego roku przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. – Kto jest zapomniany, ten umarł po raz drugi – zacytował niemieckie przysłowie, dodając: – Możemy powiedzieć, że skutki wojny symbolicznie trwały aż do 1989 roku, ponieważ Ślązacy nie mogli mówić o tym, co spotkało ich po wkroczeniu wojsk radzieckich. Nie mogli mówić o swoich ojcach, braciach i krewnych, po których ślad zaginęła. Ale zawsze pamiętano o nich w modlitwie. Wystarczy wspomnieć intencje mszalne czy zalecki, w których zawsze pojawiali się zaginieni – powiedział B. Gaida.

Pamiątkowa tablica znajduje się za kościołem, w pobliżu cmentarza. Napis w języku polskim i niemieckim informuje, że jest ona hołdem złożonym tym, którzy oddali swoje życie daleko od domu, oraz zapewnieniem o modlitwie. Pomnik został

ufundowany przez członków Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego. – To niewielki napis, zaledwie 80 słów, a kryje tyle cierpień, łez, ale również serdecznej pamięci o naszych bliskich, którzy choć zaginęli dawno, to na zawsze będą w naszej pamięci. Dwujęzyczny napis ma przypominać tragedię rodzin oraz bezwzględność realiów wojny. Na tablicy znajduje się krzyż, który rozdarty na końcach ma symbolizować dramaty naszych najbliższych – powiedział Piotr Bazan, przewodniczący mniejszości niemieckiej w Łabędach.

Ks. Waldemar Packner

■ R E K L A M A ■

**KLINIKA 2000®**

wykonuje:

- OPERACJE ZAĆMY
- OPERACJE ZEZA
- LASEROWE KOREKCJE WAD WZROKU
- KOMPLEKSOWĄ DIAGNOSTYKĘ OKULISTYCZNĄ

Katowice, ul. Żelazna 1  
 tel. 032 3590-999  
 032 3590-998

[www.klinika2000.pl](http://www.klinika2000.pl)

## Dzień projektów społecznych w Bytomiu

## Chwila dobra na taniec

Na co dzień ćwiczą w swoich ośrodkach, a potem **zespoły mają możliwość zaprezentowania się na scenie Śląskiego Teatru Tańca w Bytomiu.**

Kolejny dzień projektów społecznych odbył się tu 5 lutego. Przedstawiono spektakle przygotowywane w ramach programów społecznych istniejących w ŚTT. Są nimi zajęcia prowadzone przez tutejszych instruktorów w domach pomocy społecznej, szpitalach psychiatrycznych, świetlicach środowiskowych i z młodzieżą ze środowisk zagrożonych. W ŚTT działa również Integracyjny Teatr Tańca „Kierunek”, w którym



Grupa Karambol wystąpiła w spektaklu „Duch kompozytorów”, którego choreografię przygotowała Beata Grzelak-Szweda

występują tancerze pełnosprawni i poruszający się na wózkach inwalidzkich. W tym roku przygotowywany jest specjalny projekt z myślą o dzieciach na wózkach. Od 1994 roku ŚTT prowadzi Ogólnopolskie Warsztaty Terapii przez Ruch oraz Warsztaty Tańca Integracyjnego.

W dniu projektów społecznych wystąpiło pięć zespołów, prezentując bardzo różnorodne spektakle taneczne, dostosowane do umiejętności wykonawców. Był bardzo widowiskowy spektakl grupy Karambol z bytomskiego Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego. Był taniec orientalny i taniec współczesny w wykonaniu dziewczyn ze Studia Teatru Fizycznego i z grupy Młodzi Gniewni. Jedną z nich mówi o zwyczajnych i wyjątkowych chwilach w życiu, a dla nich wyjątkowe zdarzają się właśnie za sprawą tańca. **mf**

## Zaproszenie na czuwanie modlitwne

## Nieszpory za Zabrze

„W sercu miasta możesz żyć w sercu Boga, bo miasto właśnie w Bożym sercu przebywa” – te słowa o Pierre-Marie Delfieux znalazły się na plakatach, które rozwieszono w zabrzańskich kościołach.

Zachęcają do uczestniczenia w uroczystych nieszporach i czuwaniu modlitwnym w intencji miasta Zabrze, które odbędą się w sobotę 27 lutego o godz. 19.00 w kościele św. Józefa (ul. Roosevelta 104).

Nieszpory za Miasto – to modlitwa zainicjowana i propagowana przez Wspólnotę „Pustynia w Mieście”, która w Zabrzu ma swoich pierwszych przedstawicieli – małżeństwo Alicję i Cezarego Kałużnych. Pierwsze Nieszpory za Miasto odbyły się tutaj w kościele św. Józefa w czerwcu i uczestniczyli w nich członkowie różnych wspólnot katolickich, ale także ewangelicy i osoby nienależące do żadnych grup. – Nieszpory organizujemy przede wszystkim dlatego, że zauważamy

taką potrzebę w naszym mieście, żeby się za nie modlić. Będą one miały charakter przebłagalny, będziemy przeproszać i nawracać się – tłumaczy Alicja Kałużny. Drugim powodem jest bardzo dobry odzew, z jakim spotkała się czerwcową modlitwa. – Wiele osób cały czas podchodzi do nas na spotkaniach, na Eucharystiach i mówi, że bar-

dzo dobrze im się wtedy modliło, że przeżyły coś szczególnego.

– Od razu byliśmy też zaproszeni przez ks. Józefa Dorosza, proboszcza parafii św. Józefa, który zakładał cykliczność nieszporów – dodaje Cezary Kałużny. Także kolejne wspólnoty zabrzańskie odkryły potrzebę jedności i wspólnej modlitwy za miasto. – Zaczęło się od małego kościółka św. Antoniego

i Eucharystii za miasto, na którą przychodziło kilka, kilkanaście osób. Owocem rocznych spotkań były pierwsze Nieszpory za Miasto – podkreśla ciągłość C. Kałużny. A owocem tamtych nieszporów, tego, że ludzie modlili się razem i spotkali później na agapie, są Eucharystie za miasto, które gromadzą już nie kilka, ale kilkadziesiąt osób z większości wspólnot zabrzańskich.

Na nieszpory w lutym przyjadą też goście ze Wspólnoty „Pustynia w Mieście” z innych stron. Zapowiedziały się już osoby z Zielonej Góry, Warszawy, Krakowa, Paradyża i Pszczyny. Słowo Boże wygłosi ks. Mariusz Jagielski, duszpasterz wspólnoty i wychowawca w seminarium duchownym w Paradyżu. Zapowiada się wieczór pięknej, wyuczonej modlitwy, której towarzyszyć będzie czterogłosowy śpiew, przygotowany przez specjalnie stworzoną na tę okoliczność scholę. Przewidziana jest także agapa, na którą zaproszeni są wszyscy uczestnicy spotkania.



Nieszpory za Miasto odbędą się w kościele św. Józefa w Zabrzu

Klaudia Cwołek



Rekolekcje dla księży ze św. Janem Vianneyem

# U proboszcza z Ars

W Roku Kapłańskim od czerwca do końca stycznia **Ars odwiedziło już sto tysięcy księży.**

Od 2 do 6 lutego 30-osobowa grupa księży razem z biskupem gliwickim Janem Wieczorkiem przebywała w Ars na rekolekcjach kapłańskich, które głosił dla nich ks. dr Jerzy Paliński, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Katowicach. Ponad połowę stanowili księża z diecezji gliwickiej. Nad swoim powołaniem zastanawiali się w miejscu, gdzie w trudnych czasach dla Kościoła, po rewolucji francuskiej, ks. Jan Maria Vianney przykładem własnej świętości pociągnął najpierw swoich parafian, a potem tysiące innych przybywających do tego miejsca. Dziś każdego roku do Ars przyjeżdża około pół miliona pielgrzymów.

Niestrudzony spowiednik, który po 17 godzin spędzał w konfesjonale, wymagający od innych, ale przede wszystkim od siebie. Wrażliwy na biedę, otworzył w Ars Dom Opatrzności dla sierot. W 1925 r. został ogłoszony świętym, a 4 lata później patronem proboszczów. – Jest wzorem pobożności liturgicznej, adoracji Eucharystii,



KS. JAN ROSIEK

Przy relikwiarzu z ciałem św. Jana Marii Vianneya (od lewej) ks. Eugeniusz Bienek, bp Jan Wieczorek i ks. inf. Paweł Pyrchała

sprawowania sakramentu pokuty. Codziennie prowadził katechezy, bo w czasie po rewolucji francuskiej, czyli prześladowania Kościoła, ludzie zapomnieli prawd wiary – mówi ks. inf. Paweł Pyrchała, nawiązując do innego świątobliwego kapłana – żyjącego w Miasteczku Śląskim ks. Teodora Christopa, nazywanego śląskim Janem Vianneyem. – Problemy były podobne. Ks. Christoph był orędownikiem tych samych spraw co proboszcz z Ars. Wiedział, że trzeba niestrudzenie uczyć. Bolał nad tym, że świadomość religijna parafian jest powierzchowna, a wiara pozbawiona głębi – zauważa ks. Pyrchała i dodaje: – Św. Jan Vianney stawiał

wymagania, uczył, że nie ma wiary bez ofiary, ale sam też żył Ewangelią, bał się grzechu i Pana Boga.

Ci, którzy odwiedzają Ars, podkreślają, że nie napotka się tutaj

typowego dla innych miejsc pielgrzymkowych zgiełku i wszędzie obecnego handlu. – Dotykaliśmy rzeczy i odwiedzaliśmy miejsca poświęcone posługą patrona proboszczów, a za chwilę patrona wszystkich kapłanów. Cisza Ars była dla nas najpiękniejszą pieśnią dla duszy. Niewielka – za czasów Jana Vianneya licząca 230 parafian – wioska dzisiaj ma 1300 mieszkańców. Z dała od wielkich metropolii przeżyliśmy pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesiąca. Rekolekcionista zachęcał nas do dziękowania za dar kapłaństwa. Wielu zapamiętało jego słowa, aby z pokorą św. Jana, ale i z dumą przeżywać każdego dnia otrzymany od Boga dar – kapłaństwo – zauważa ks. Piotr Górecki z Archiwum Diecezjalnego po powrocie z rekolekcji w Ars.

mf

## Przesłanie na dzisiaj



**BP JAN WIECZOREK**

– Ojciec Święty Benedykt XVI, ogłaszając Rok Kapłański w czerwcu ubiegłego roku, skierował do księży list, w którym prosi, by podjąć odnowę duchową w kapłaństwie. Aby przez podjęcie takiego wysiłku kapłani stali się przekonującym znakiem drogi do Boga.

Trzeba jednak koniecznie wrócić do tego, co sługa Boży Jan Paweł II zawarł w liście do kapłanów na Wielki Czwartek w 1986 roku, napisanym w 200. rocznicę urodzin św. Jana Vianneya. Wielokrotnie czytaliśmy te treści, ale tam, w Ars, można było je rzeczywiście odczytać. Kiedy rozważałem list Jana Pawła II, dotykając miejsc związanych z posługą św. Jana Vianneya i pamiętając o kontekście jego działalności, znajdowałem tam wielkie przesłanie na dzisiaj. Jego poczynania duszpasterskie w tym trudnym czasie po rewolucji francuskiej skupiały się na człowieku. Każdy człowiek w sposób integralny był wpisany w jego egzystencję. Obok tego wyraźnego akcentu miłości do każdego człowieka, widzimy też wyraźny akcent eucharystyczny. Kiedy razem z grupą księży przechodziliśmy do bazyliki, żeby odprawić Eucharystię, mijaliśmy konfesjonał, gdzie spowiadał św. Jan Vianney. W tym małym pomieszczeniu trzeba było się o niego wręcz otrzeć. Taka jest właśnie droga do Eucharystii, poprzez konfesjonał. Jan Maria Vianney miał problemy z uczeniem się języków, ale jego językiem była Ewangelia. Posługiwał się bardzo prostą argumentacją i zawsze opartą na fundamencie Ewangelii. I to też jest wskazanie dla nas na dzisiejsze czasy. Ślady jego posługi, związanej z dostrzeganiem potrzeb społecznych, widzimy w Ars do dzisiaj. Bo codziennie do założonego przez niego Domu Opatrzności przychodzi tłumy ludzi.



Grupa księży razem z bp. Janem Wieczorkiem w bazylice w Ars

# Bytomski kościół

## POLACY NA KRESACH.

W takim tempie nie buduje się nawet w Polsce, a co dopiero na Bukowinie, gdzie **w dwa lata stanął kościół, dzięki rodakom mieszkającym po obu stronach granicy.**

tekst

MIRA FIUTAK

mfiutak@goscniedelny.pl

**P**iotrowce Dolne położone są niedaleko Czerniowic. To południowa Ukraina, skąd blisko już do granicy z Rumunią. Tam właśnie parafia, którą tworzy sto rodzin o polskich korzeniach, buduje kościół. Z pomocą mieszkańców Bytomia – przede wszystkim bytomskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oraz kopalni „Bobrek-Centrum”. Kiedy górnicy byli na Bukowinie na poświęceniu kamienia węgielnego, zaprosili do Bytomia metropolitę lwowskiego abp. Mieczysława Mokrzyckiego. 5 lutego spotkali się najpierw na Mszy św. w kościele Dobrego Pasterza, a później w cechowni kopalni „Bobrek-Centrum”. Górnicy podarowali metropolicie lwowskiemu krzyż wyrzeźbiony węgla i stuleż z patronką, św. Barbarą. W cechowni natomiast zawisł krzyż od wdzięcznych rodaków przywieziony z Bukowiny.

Stary drewniany kościółek, wybudowany przed wojną w Piotrowcach Dolnych, jest wielkością kaplicy. Ks. Adam Bożek, pochodzący z Łodygowic w diecezji



Spotkanie z abp. Mieczysławem Mokrzyckim w cechowni kopalni „Bobrek-Centrum”. Metropolita lwowski dziękował dyrekcji i pracownikom kopalni za pomoc rodakom na Kresach Wschodnich

bielsko-żywieckiej, jest tam pierwszym od 1942 roku proboszczem. Chociaż kościółek miał być zamieniony na klub, nigdy nie został zamknięty, a mieszkańcy, którzy mieli klucze, sami zbierali się w nim na modlitwie. – Uważam to za opatrnościowe. Sowietci mogli go spalić, ale postawa tych ludzi była tak jednoznaczna, że mieli przed nimi pewnego rodzaju lęk. Tak, władza bała się tej garstki prostych ludzi – mówi dziś ks. Bożek. Kiedy dzielił się swoimi obawami związanymi z rozpoczęciem budowy nowego kościoła, na którą nie było środków, przyszła do niego jedna z najstarszych parafianek. – Zawstydziała mnie wtedy. Powiedziała: księżo, wam brakuje wiary. My przez 50 lat trzymaliśmy się wiary, żeby przetrwały nasza religia, polska mowa i tradycje, chociaż w kołchozie nam mówili, że Boga nie ma – wspomina dziś proboszcz.

Jeszcze większa nadzieja przyszła do nich wraz z wyborem Papieża Polaka. O tym, że Karol Wojtyła został papieżem, dowiedzieli się dopiero kilka miesięcy po konklawe. Na Bukowinie takie wiadomości były wtedy cenzurowane. Nowinę

przekazywali sobie po cichu, ale ich wiara rosła. I nadzieja na to, że kiedyś będą mogli mówić o niej głośno. Właśnie imię Jana Pawła II wybrali dla swojego kościoła, obok wezwania przedwojennego kościółka, czyli Przemienienia Pańskiego.

Budowa kościoła od początku przerastała finansowe możliwości parafii w Piotrowcach Dolnych. – Pojechaliliśmy tam, żeby zobaczyć na miejscu, czego potrzeba, a potem ruszyliśmy w wir działania – mówi Antoni Mryc, emerytowany inżynier górnik, który razem z kolegami ze Związku Zawodowego „Kadra”

z kopalni „Bobrek-Centrum” już trzy razy odwiedził parafię na Bukowinie. Później ta akcja pomocy rozszerzyła się na inne regiony Porozumienia Związków Zawodowych Kadra. Ks. Bożek wymienia długą listę tych, którzy wspierają ich finansowo, fundują materiały potrzebne na budowę i wyposażenie kościoła – osoby prywatne, władze Bytomia, organizacje i firmy, posłów i senatorów, którzy już obiecali sfinansować pomnik Jana Pawła II i dzwon do kościoła. Parafianie z Piotrowców dają to, co mogą, czyli od dwóch lat pracują bez zapłaty przy budowie kościoła. A wymaga

## Są już pierwsze owoce



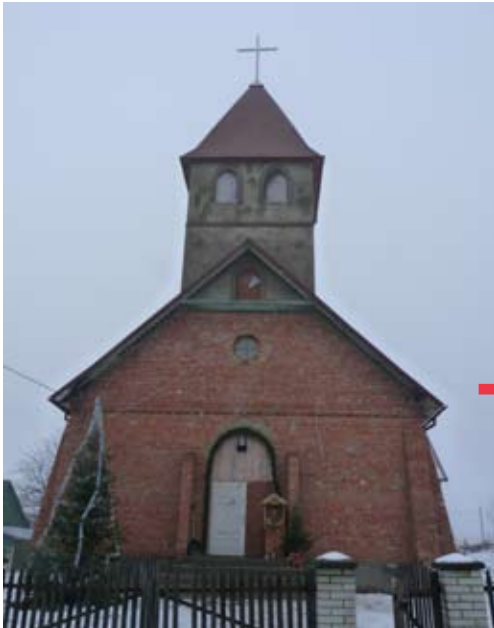
**Ks. ADAM BOŻEK, PROBOSZCZ PARAFII W PIOTROWCACH DOLNYCH**

– To jest taki bytomski kościół na Ukrainie i zostanie żywą pamiętką wrażliwości mieszkających tu ludzi na potrzeby rodaków na Wschodzie. Dziękuję za tę pomoc i za modlitwę za Kościół na Kresach, która bardzo jest

nam potrzebna na Bukowinie. To jest pobożny naród, który wiele przeszedł i wiarę ma mocną. I powoli ta wiara wydaje owoce w powołaniach. Mamy już jednego księdza z naszej parafii, jeden jest w seminarium, a kolejny właśnie podjął taką decyzję. Wyczuwa się, że z tych wiosek na Bukowinie w przyszłości będzie dużo powołań dla Ukrainy.



# na Bukowinie



ARCHIWUM PARAFII

**Projekt kościoła w Piotrowcach Dolnych nieodpłatnie wykonał inż. arch. Jarosław Hałupka**

to wyrzeczenia, bo bezrobocie sięga tu 95 proc. i wielu wyjeżdża za pracę – kobiety do Włoch, a mężczyźni do Rosji. Ale są też tacy jak kościelny Leon Gawluk, który zrezygnował z takiego wyjazdu, żeby budować kościół. Parafia ma również swoje trudności, bo wyjazdy rodziców to dzieci pozostawione bez opieki, a brak pracy to także problem alkoholizmu. – To jest dziś zadanie dla nas, dla Kościoła – mówi ks. Bożek.

Pierwsza Msza św. w nowym kościele odprawiona została w uroczystość Wszystkich Świętych w ubiegłym roku. – Zapamiętam ją na całe życie. Większość ludzi płakała, że doczekali się rzeczy po ludzku niemożliwej – wspomina proboszcz. Mieszkańcy okolicznych wiosek na tempo budowy kościoła patrzą

z niedowierzaniem. Na wiosnę przyjadą studenci katowickiej ASP, którzy zajmą się wnętrzem świątyni. Konsekracja zaplanowana została na jesień. Pozostaje jeszcze budowa plebanii, na razie ks. Bożek mieszka w wynajętym domu. O kiepskich warunkach mówi: – Trzeba żyć tak jak ci ludzie, bo jak się będzie żyło ponad stan, to coś się straci. Żyjąc mniej więcej na ich poziomie, lepiej ich rozumiem. Jeśli musiałem chodzić po wodę do studni i przynosić drzewo na opał, to wiem, ile ich to kosztuje.

Zaraz po spotkaniu z górnikaми w Bytomiu wraca na Bukowinę, po to, żeby za kilka dni znowu przyjechać tu na koncert zespołu „Śląsk” i Józefa Skrzeka na rzecz Kresowian w Bytomskim Centrum Kultury. To 850 km w jedną stronę. – Warto tak kursować? – Tam ludzie czekają, a pojutrze niedziela. Przyjdą na 8:30 na Mszę, na godzinki, będą czekać i ja nie mogę ich zawieść – mówi ks. Bożek. Zwłaszcza ich, którzy już tak długo czekali. ■

## Dziękuję za waszą solidarność

Rozmowa z **abp. Mieczysławem Mokrzyckim\***

**MIRA FIUTAK: Czy Ksiądz Arcybiskup był już kiedyś w Bytomiu?**

**ABP MIECZYŚLAW MOKRZYCKI:** – Jako arcybiskup jestem na Śląsku po raz pierwszy, wcześniej bywałem tu tylko przejazdem. Cieszę się, że mogę odwiedzić swoich rodaków na śląskiej ziemi. Moja wizyta tutaj wiąże się z tym, aby wyrazić wam wdzięczność za solidarność i życzliwość, którą obdarzacie swoich rodaków na Kresach Wschodnich. Wdzięczność tym wszystkim, którzy są złączeni w sposób duchowy z naszym Kościołem na Wschodzie.

**Pierwsza wizyta, ale nie pierwsze spotkanie, bo wcześniej poznał już Ksiądz Arcybiskup górników z Bytomia.**



MIRA FIUTAK

– Tak, przyjeżdżali do Lwowa, aby spotkać się ze mną i ofiarować swoją pomoc rodakom we Lwowie i archidiecezji lwowskiej. Pokazali nam swoją duszę o głębokiej wierze, otwartą na drugiego człowieka i na jego potrzeby. Prawdziwą solidarność z potrzebującymi.

**Czego dzisiaj Polacy mieszkający na Kresach oczekują od swoich rodaków w Polsce?**

– Potrzebują od was przede wszystkim wsparcia moralnego, duchowej łączności, nawet przez proste gesty, takie jak odwiedziny, przyjazdy do naszych parafii – na przykład grup polskiej młodzieży. W dalszym ciągu bardzo cenią sobie również zaproszenia do Polski, żeby podtrzymać tę więź ze swoją ojczyzną i z tradycjami. Ważna jest dla nich świadomość, że nie są pozostawieni sami sobie, bez troski, bez pamięci. Ich sytuacja jest trudna, dlatego każdy gest życzliwości ze strony rodaków w Polsce podtrzymuje tych ludzi na duchu.

**Co Polacy, którzy wspierają rodaków na Kresach, mogą zyskać dzięki tym kontaktom?**

– Może w Polsce, już w tym świecie bardziej zmaterializowanym, potrzeba pogłębienia świadomości religijnej i patriotycznej. Uświadomienia sobie dziś, czym jest ojczyzna i czym jest wolność.

**Przez 9 lat był Ksiądz Arcybiskup sekretarzem Jana Pawła II.**

– Ten czas to był dla mnie okres szczególnej łaski i wyróżnienia, a jednocześnie głębokiej szkoły wiary i świętości chrześcijańskiej. Od Ojca Świętego nauczyłem się wizji duszpasterskiej Kościoła, szacunku dla drugiego człowieka, a przede wszystkim bycia człowiekiem. Ojciec Święty potrafił zauważyć wszystkich ludzi, ofiarować im czas, potrafił wysłuchać, doradzić. Uczyłem się też od niego głębokiego zawierzenia Panu Bogu. ■

\*Abp Mieczysław Mokrzycki – metropolita lwowski obrządku łacińskiego, przewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy. Od 1996 r. drugi osobisty sekretarz Jana Pawła II, któremu towarzyszył przez ostatnie 9 lat jego życia. Później bliski współpracownik Benedykta XVI. Wywiad rzeka, przeprowadzony przez Brygidę Grysiak, zatytułowany „Najbardziej lubił wtorki”, to jego wspomnienia o Janie Pawle II.

## Konkurs historyczno-literacki

# Prawda o Katyniu

Wiersz, esej lub wywiad można przygotować na **wojewódzki konkurs historyczno-literacki pt. „Katyń – prawda i pamięć”**.

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, do których skierowany jest ten konkurs, mogą pogłębić swoją wiedzę na temat losów oficerów i inteligencji polskiej,



ROMAN KOSZOWSKI

zamordowanych w ZSRR. Konkurs ma charakter indywidualny i obejmuje trzy kategorie: wiersz, esej oraz wywiad przeprowadzony z osobą, z której z rodziny ktoś został zamordowany przez NKWD. Termin nadsyłania prac – 12 marca. Regulamin i szczegółowe informacje o konkursie na: [www.bithomia.zhr.pl](http://www.bithomia.zhr.pl). Nagrodą dla autorów najlepszych

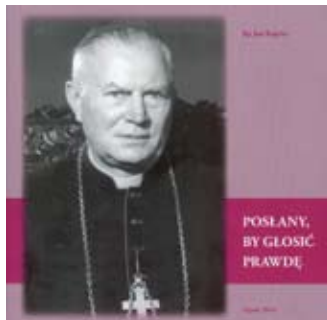
prac jest wyjazd na przełomie kwietnia i maja do Katynia, w ramach IV Śląskiej Pielgrzymki Młodzieży. Konkurs organizowany jest przez regionalną sekcję oświaty NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, Bytomski Związek Drużyn Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz sekcję oświatową PiS okręgu katowickiego. ■

## Warto przeczytać

### Z żywą pamięcią

Już tytuł biografii „Posłany, by głosić prawdę” sugeruje spotkanie z człowiekiem niezłomnym.

Z kimś, komu nikt nie potrafił przeszkodzić w dochodzeniu do prawdy i mówieniu o krzywdzie prostego człowieka, o łamaniu sumień i wypieraniu z życia Boga. Bo bp Antoni Adamiuk nie ważył się stawić czoła komunistycznym władzom łamiącym ludzką wolność; potępiał w rozmowach bezpośrednich i z ambony ideologię siłą wprowadzaną w życie polskiego narodu, bronił religii nauczanej w szkole, uczył szacunku i miłości do ojczyzny. Dołączone przez autora książki, ks. bp. Jana Kopca, kazania przypominają wielu z nas jego trafne oceny i przewidywania. „W pamięci duchowieństwa i diecezjan opolskich biskup Antoni trwa jako jeden z fundamentów nowej jednostki kościelnej na Śląsku Opolskim od jej zarania. Tutaj wtedy znalazł nową ojczyznę, którą ukochał i mógł jej służyć przez ponad pół wieku – pisze autor we wstępie do książki, wydanej w 10. rocznicę odejścia do Pana biskupa



Adamiuka, i uzasadnia podjęcie się tego zadania zarówno z potrzeby serdecznej pamięci osoby biskupa Antoniego, jak i historycznego oraz duchowego obowiązku.

Do czytelnika trafia książka barwna w szczegóły życia duszpasterza i przyjaciela ludzi, niezwykle interesująca zwłaszcza dla tych czytelników, którzy znali biskupa. Bp Antoni urodził się w Stanach Zjednoczonych, młodość, włącznie ze studiami teologicznymi, spędził na Podolu, druga wojna światowa zastała go w Busku, gdzie pełnił obowiązki wikariusza, a cały dojrzały okres życia kapłańskiego i biskupiego poświęcił Opolszczyźnie, najpierw związany był

z Głubczycami, potem z Opolem i diecezją opolską.

Bp Jan Kopiec świadomie nie obciąża tekstu przypisami, za to dołącza bibliografię i teksty uzupełniające niektóre z wątków biografii. Wzruszający jest załączony testament biskupa, jego osobiste zapiski w formie wspomnień i fotografie przedstawiające bohatera książki od czasu, gdy był uczniem szkoły w Maksymówce, w dniu wstąpienia do seminarium we Lwowie, w czasach kleryckich, aż do schyłku życia pod troskliwą opieką siostr elżbietanek.

Na obwołucie książki „Posłany, by głosić prawdę” czytamy: „Zatrzymujemy się w tym momencie nad pogodnym obliczem człowieka wywodzącego się z Kresów Wschodnich Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wyrzeźbiło je trudne życie przodków, ale też gładziło wpatrenie i umiłowanie obrazu Stwórcy, któremu wiernie służył...”

**Teresa Sienkiewicz-Miś**

Bp Jan Kopiec, „Posłany, by głosić prawdę. Życie i posługa biskupa Antoniego Adamiuka (1913–2000)”, Opole 2010.

## zapowiedzi

### Dla muzyków kościelnych

**23 lutego**, godz. 19.00, parafia Wniebowzięcia NMP w Rudach – spotkanie dla dekanatu Kuźnia Raciborska.

### KIK w Gliwicach

**24 lutego**, kaplica św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. i wykład pt. „Refleksje o modlitwie, poście i jałmużnie”.

### Oblicza kapłaństwa

**25 lutego**, godz. 17.00, Centrum im. Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) – wykład ks. dr. hab. Jana Kochela pt. „Tajemnica kapłaństwa w ujęciu Jana Pawła II”.

### Eucharystia w intencji uzdrowienia

**25 lutego**, godz. 18.45, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach  
**26 lutego**, godz. 19.00, kościół NSPJ w Koszęcinie.

### Franciszkanie zapraszają

studentów i młodzież na wielkopostne dni skupienia pt. „Krzyż stoi, choć zmienia się świat”. Termin: **26–28 lutego** na Górze Świętej Anny. Gościem będzie ks. dr Grzegorz Strzelczyk – wykładowca teologii. Koszt 55 zł. Informacje i zgłoszenia: o. Zacheusz, tel. o 77 462 53 36, 667 885 881, [www.swanna.pl](http://www.swanna.pl).

### Dla wikarzy

**27 lutego**, godz. 10.00, katedra gliwicka i Centrum im. Jana Pawła II – wielkopostny dzień modlitw o uświęcenie kapłanów.

### Duszpasterstwo służby zdrowia

zaprasza **27 lutego** o godz. 16.00 na spotkanie w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach (ul. Daszyńskiego 2). W programie Msza św. i wykład o. dr. hab. Stanisława Bafii pt. „Dwudziestowieczny kryzys kultury: Człowiek i nadzieje na przyszłość”. ■